



Sygn. akt II PK 158/06

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 stycznia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. K.  
przeciwko G. Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w G.  
o odszkodowanie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 stycznia 2007 r.,  
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w G.  
z dnia 28 listopada 2005 r., sygn. akt (...),

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża powoda kosztami  
postępowania kasacyjnego.**

### **Uzasadnienie**

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy w G. wyrokiem z dnia 28 listopada 2005 r.,  
wydanym na skutek apelacji pozwanego G. Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej

Spółki z o.o w G. od wyroku Sądu Rejonowego w G. z dnia 2 sierpnia 2005 r. przywracającego powoda A. K. do pracy u pozwanego, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i powództwo oddalił, odstępując od obciążania powoda kosztami postępowania za obie instancje.

W sprawie tej ustalono, że powód był zatrudniony w pozwanej Spółce od dnia 28 września 1981 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku mistrza ds. aparatury kontrolno-pomiarowej. Począwszy od dnia 10 stycznia 2003 r. do dnia 3 lipca 2003 r. powód chorował i pozostawał nieprzerwanie na zwolnieniach lekarskich, co stanowiło 175 dni niezdolności do pracy. Choroba ta była oznaczona kodem M-51, M-48 (zwyrodnienie kręgosłupa i krążka międzykręgowego). W dniu 4 lipca 2003 r. powód stawiał się do pracy. Po przedłożeniu zaświadczenia o zdolności do pracy, wystawionym przez lekarzy J. K. oraz A. M.-H. z Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy Poradni Chorób Zawodowych, powodowi został udzielony urlop wypoczynkowy. Podczas trwania tego urlopu powód ponownie zachorował i przedłożył zaświadczenie lekarskie na okres od dnia 8 sierpnia 2003 r. do dnia 21 sierpnia 2003 r. (zaburzenia korzeni nerwowych o kodzie G 54). Pracodawca uznał, że okresy zwolnienia lekarskiego od dnia 10 stycznia do dnia 3 lipca 2003 r. oraz od dnia 8 sierpnia do dnia 21 sierpnia 2003 r. dotyczyły tego samego schorzenia. Następnie powód chorował do dnia 12 września 2003 r., a w dniu 15 września 2003 r. rozwiązano z nim umowę o pracę z powodu niezdolności do pracy wskutek choroby trwającej dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku chorobowego. Jako podstawę prawną rozwiązania umowy o pracę wskazano art. 53 § 1 pkt 1b k.p. Od dnia rozwiązania umowy o pracę do dnia wyroku Sądu pierwszej instancji powód nie przebywał na zwolnieniu lekarskim. Średnie miesięczne wynagrodzenie powoda wynosiło 2.963,20 zł brutto.

Pozwem z dnia 19 listopada 2003 r. powód wniósł o zasądzenie odszkodowania w wysokości trzech wynagrodzeń w kwocie 8.820,00 zł. Natomiast pismem z dnia 27 czerwca 2005 r. wniósł o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach oraz o zasądzenie kwoty 23.705,60 zł tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy przez okres 8 miesięcy (wrzesień 2003 r. - kwiecień 2004 r.).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że wobec bezsporności stanu faktycznego, w szczególności daty otrzymania przez powoda rozwiązania umowy o pracę (15 września 2003 r.), należało zbadać zasadność rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 53 § 1 pkt 1 b k.p. i do tego zakresu ograniczył przeprowadzone w sprawie dowody. Na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. Sąd oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka M. T. na okoliczność charakteru pracy powoda, ponieważ wskazana teza dowodowa nie miała, zdaniem Sądu, znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozwany nie kwestionował bowiem zaświadczenia o zdolności powoda do pracy z dnia 4 lipca 2003 r. Sąd dał wiarę ustnej opinii lekarzy słuchanych na rozprawie w dniu 20 czerwca 2005 r., z której wynika, że powód cierpiał na chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa polegającą na ześlizgu kręgu L5 do S1 i że jest to stała choroba, która w pewnych okresach przybiera postać objawową w postaci ucisku na korzenie nerwowe i może powodować dolegliwości bólowe. Schorzenie to może mieć również okresy bezobjawowe, co oznaczało, że możliwe było odzyskanie przez powoda zdolności do pracy w dniu 4 lipca 2003 r., zwłaszcza w kontekście uzyskanego zaświadczenia o zdolności do świadczenia pracy.

Sąd Rejonowy uznał roszczenie powoda za częściowo zasadne wskazując, że stawienie się powoda do pracy w dniu 4 lipca 2003 r., w związku z ustaniem przyczyny nieobecności, miało ten skutek, że pozwany nie mógł w świetle art. 53 § 3 k.p. rozwiązać umowy o pracę bez wypowiedzenia, gdyż nastąpiła przerwa w niezdolności do pracy. Przez przerwę w niezdolności do pracy w rozumieniu tego przepisu należy rozumieć taki okres, w którym pracownik był zdolny do pracy. Dnia 8 sierpnia 2003 r. powód otrzymał kolejne zwolnienie lekarskie, które dotyczyło tej samej choroby, ale nie powodowało, w ocenie Sądu, skutku kontynuowania okresu zasiłkowego rozpoczętego w dniu 10 stycznia 2003 r. Mogło bowiem zdarzyć się, jak wskazali biegli, iż postać bezobjawowa choroby zaostrzyła się i powstały ponownie dolegliwości bólowe. Regulacja szczególna zawarta w art. 53 § 3 k.p. nie miałaby racji bytu, gdyby stawienie się pracownika do pracy w związku z ustaniem przyczyny nieobecności nie prowadziło do ochrony jego stosunku pracy. Ponadto rozpoczęcie przez powoda korzystania z udzielonego mu urlopu wypoczynkowego było równoznaczne ze stawieniem się do pracy w związku z ustaniem przyczyny

nieobecności w rozumieniu art. 53 § 3 k.p., chyba że nie było podstaw do udzielenia tego urlopu z tytułu przedłużającej się niezdolności do pracy. Tymczasem udzielony powodowi urlop był zasadny, co potwierdzało naruszenie art. 53 § 3 k.p.

Sąd Rejonowy wskazał również, że w toku postępowania pozwany nie podnosił okoliczności, jakoby powód przyszedł do pracy w celu przerwania okresu zasiłkowego, a jedynie, że chorował na to samo schorzenie, pomijając okoliczność zdolności powoda do pracy na tym samym stanowisku. Odzyskanie przez pracownika zdolności do pracy pozbawiało pozwanego pracodawcę prawa do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 53 § 3 k.p.). W związku powyższym Sąd uznał, iż pozwany nie mógł rozwiązać umowy o pracę z powodem w dniu 15 września 2003 r., bowiem powód przerwał w dniu 4 lipca 2003 r. okres zasiłkowy i od tego dnia rozpoczął się dla niego nowy okres zasiłkowy. Skoro zatem jego nieobecność w pracy nie trwała dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku, to Sąd Rejonowy przywrócił powoda do pracy, uznając, iż przyczyna wskazana w rozwiązaniu umowy o pracę nie była prawdziwa (art. 56 § 1 k.p.), wynagrodzenie za trzy miesiące jest adekwatne do czasu pozostawania bez pracy. Sąd ten oddalił powództwo o wynagrodzenie w pozostałym zakresie.

Natomiast Sąd Okręgowy po uwzględnieniu apelacji strony pozwanej zmienił wyrok Sądu Rejonowego i oddalił powództwo. Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił stan faktyczny sprawy, arbitralnie przyjmując, że był on bezsporny (w tym zwłaszcza data doręczenia powodowi rozwiązania umowy o pracę w dniu 15 września 2003 r.). Tymczasem Sąd Rejonowy nie wyjaśnił przyczyn pominięcia przy ustaleniu stanu faktycznego notatki urzędowej załączonej do akt osobowych powoda, potwierdzającej próbę doręczenia powodowi oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę w dniu 3 września 2003 r. W konsekwencji zabrakło oceny, czy pozew o przywrócenie do pracy został złożony w terminie określonym w art. 264 § 1 k.p., co jest konieczne także w postępowaniu apelacyjnym.

W tym zakresie Sąd Okręgowy stwierdził, że nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 k.p.c.). Fakty przyznane to podane przez jedną stronę i

potwierdzone przez stronę przeciwną w drodze wyraźnego oświadczenia złożonego w toku postępowania przez samą stronę lub jej pełnomocnika ustnie bądź pisemnie. Tymczasem w aktach sprawy brak śladu aby pozwana złożyła oświadczenie o treści zgodnej z przyjętym założeniem przez Sąd pierwszej instancji. W odpowiedzi na pozew pozwana wyraźnie wskazywała, że rozwiązała umowę z powodem w dniu 5 września 2003 r., a w złożonych aktach osobowych powoda widnieje notatka urzędowa o odmowie przyjęcia przez niego oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę. Dlatego w sprawie mógłby mieć zastosowania art. 230 k.p.c.

Wprawdzie w pozwie powód podawał, że otrzymał oświadczenie pozwanej o rozwiązaniu umowy o pracę, noszące datę 2 września 2003 r., dopiero w dniu 15 września 2003 r., jednakże zmienił to stanowisko w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji i w kolejnych pismach procesowych jednoznacznie wskazywał, iż „pozwany swe oświadczenie woli oznajmił powodowi w dniu 3.09.2003 r. pismem datowanym na dzień 2.09.2003 r.". Stanowisko takie powód prezentował także wówczas, gdy był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, który wskazywał, że „oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia nastąpiło w okresie trwającej niezdolności do pracy", a „okres nieprzerwanej niezdolności powoda do pracy trwał od dnia 8 sierpnia 2003 r. do 12 września 2003 r.". W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że w toku postępowania nie doszło do potwierdzenia przez stronę pozwaną okoliczności, że oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę zostało złożone powodowi dopiero w dniu 15 września 2003 r.

Sąd Okręgowy za całkowicie niewiarygodne uznał zeznania powoda złożone w charakterze strony, podkreślając, że w części dotyczącej doręczenia oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę okazały się one całkowicie sprzeczne z jego twierdzeniami zawartymi w pismach procesowych i oświadczeniami złożonymi w toku przesłuchania informacyjnego. W ramach przesłuchania w charakterze strony powód wskazywał, iż „była taka sytuacja, że przyjechał samochód pod mój dom. Pani, która udała się w kierunku mojego mieszkania zadzwoniła do mnie przez domofon i oświadczyła, że jest od pozwanego i poprosiła o wpuszczenie do mieszkania, gdyż nie chce rozmawiać przez domofon. Na pytanie jaki jest cel

wizyty oświadczyła, że może podać przyczynę jak wpuszczę ją do mieszkania. Ponieważ odmówiłem wpuszczenia do mieszkania kobieta ta odjechała. Nie wpuściłem do mieszkania bo się bardzo źle czułem. Nie pamiętam czy Pani ta przedstawiła się. Domyślałem się, że pracownicy pozwanego przyjechali i odjechali samochodem. Adres nowy mojego zamieszkania miałem podać po powrocie do pracy. Pracodawca został pośrednio powiadomiony o zmianie adresu, tzn. że na zwolnieniu lekarskim widniał nowy adres. Nie przywiązywałem do tej wizyty takiej wielkiej wagi i nie dzwoniłem do pracodawcy, aby dowiedzieć się kto był u mnie i w jakim celu. W momencie oświadczenia, że osoba ta jest pracownikiem pozwanego nie pytałem się jak się nazywa". Natomiast słuchany informacyjnie powód stwierdził jednoznacznie, że w dniu 3 września 2003 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim, a do jego mieszkania „przybyły trzy osoby - pracownicy pozwanego. G. F. z działu kadr, inny pracownik działu kadr i kierowca. Te osoby poinformowały mnie o rozwiązaniu umowy. Była to informacja ustna nie widziałem rozwiązania na piśmie". Konfrontując te dowody Sąd Okręgowy uznał, że brak było uzasadnienia do kwestionowania notatki urzędowej znajdującej się w aktach osobowych powoda o odmowie przyjęcia przez niego oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę. W aktach tych znajduje się również notatka urzędowa podpisana przez tych samych pracowników stwierdzająca, że tego samego dnia, tj. 3 września 2003 r. udali się pod wskazany w aktach adres zamieszkania i dowiedzieli się, że powód pod tym adresem nie zamieszkuje. Udali się więc pod adres wskazany na zwolnieniach lekarskich powoda, pod którym go zastali. Powód potwierdził w czasie słuchania w charakterze strony, że w taki „pośredni sposób” powiadomił o zmianie adresu. Sąd wskazał na oświadczenie powoda podawane w czasie przesłuchania informacyjnego, że został ustnie poinformowany o rozwiązaniu umowy o pracę. Nie podważa wiarygodności notatki urzędowej z dnia 3 września 2003 r. o odmowie odebrania przez powoda oświadczenia o rozwiązaniu umowy, wskazanie w niej, że zapoznano powoda z treścią pisma dotyczącego „rozwiązania umowy o pracę z dn. 05.09.2003 r.”, którego powód nie chciał przyjąć. Fakt ten tylko dodatkowo potwierdza, że w dniu 3 września 2003 r. pracownicy działu kadr w istocie próbowali doręczyć powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy, w którym wskazano, że umowa rozwiąże się z dniem 5 września 2003 r. Gdyby pracownicy ci

nie dysponowali oświadczeniem o rozwiązaniu umowy w dniu 3 września 2003 r., to data 5 września 2003 r. w ogóle nie byłaby im znana. Ponadto powód wielokrotnie potwierdzał, że to w dniu 3 września 2003 r., (czyli tym samym, w którym sporządzono notatkę urzędową) przybyli do niego pracownicy działu kadr, którzy usiłowali wręczyć mu pismo rozwiązujące umowę o pracę. Okoliczności te potwierdzały jednoznacznie, że powodowi próbowano doręczyć oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę w dniu 3 września 2003 r. Ponadto bez znaczenia dla oceny niezachowania przez powoda terminu do złożenia „odwołania” do sądu pracy od dokonanego rozwiązania umowy pozostaje data późniejszego ponownego doręczenia tego samego oświadczenia za pośrednictwem właściwego urzędu pocztowego.

Pisemne oświadczenie woli pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia nie musi wskazywać terminu ustania stosunku pracy, ponieważ skutek ten następuje zawsze w dacie dojścia oświadczenia do adresata w sposób umożliwiający mu realne zapoznanie się z jego treścią (art. 61 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy o pracę jest w typowej sytuacji przekazywane bezpośrednio pracownikowi i potwierdzane bezpośrednio w miejscu doręczenia, a jeżeli zainteresowany odmawia przyjęcia pisma, to pracodawca sporządza - najczęściej komisyjnie - odpowiednią adnotację o zapoznaniu pracownika z treścią oświadczenia, co wyklucza wątpliwości odnośnie do terminu ustania stosunku pracy. Natomiast pracownikowi nieobecnemu w pracy pisemne oświadczenie pracodawcy doręcza się w inny sposób, w szczególności przez pocztę, za dowodem doręczenia.

W rozpoznawanej sprawie postępowanie pracodawcy było uzasadnione zastosowanym sposobem skomunikowania się z powodem i doręczenia mu oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę, ponieważ pracodawca nie mógł być pewny wskazanego adresu miejsca zamieszkania w aktach osobowych powoda, skoro inny adres zamieszkania wskazano na jego zwolnieniach lekarskich. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że pozew został złożony po upływie terminu z art. 264 § 2 k.p. Wskazany w tym przepisie 14-dniowy termin do złożenia odwołania do sądu pracy upłynął bowiem z dniem 17 września 2003 r. Oznaczało to że wniesienie pozwu w dniu 26 września 2003 r. nastąpiło z naruszeniem tego

przepisu, a termin zaskarżenia czynności rozwiązującej stosunek pracy biegł od dnia, w którym rozwiązanie umowy o pracę doszło do powoda w sposób pozwalający zapoznać się z treścią oświadczenia woli pracodawcy, chociaż powód odmówił zapoznania się z jego treścią.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w okolicznościach sprawy nie miał zastosowania pogląd, zgodnie z którym samo wniesienie terminie do złożenia odwołania od oświadczenia o rozwiązaniu umowy zawierało wniosek o przywrócenie terminu do złożenia odwołania. Powód bowiem twierdził, że wniósł odwołanie w terminie, utrzymując, iż doręczenie oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę miało miejsce dopiero w dniu 15 września 2003 r. Ponadto powód już w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji ustanowił profesjonalnego pełnomocnika, który nie składał wniosku o przywrócenie terminu do złożenia „odwołania”.

W skardze kasacyjnej powód powołał się na zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez naruszenie art. 264 § 2 k.p. oraz art. 61 k.c. związku z art. 300 k.p., przez ich niewłaściwe niezastosowanie i oddalenie powództwa, pomimo że 14-dniowy termin wniesienia do Sądu żądania przywrócenia do pracy albo odszkodowania, liczony od dnia faktycznego doręczenia powodowi oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę, tj. w dniu 15 września 2003 r., został zachowany. Skarżący powołał się również na naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, w szczególności: 1/ art. 382 k.p.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wskutek przyjęcia, iż w postępowaniu apelacyjnym dopuszczalna jest - bez żadnych ograniczeń - zmiana ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w jakimkolwiek zakresie, 2/ art. 3 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 245 i art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez ich niezastosowanie i przyjęcie, że treść notatki służbowej z dnia 3 września 2003 r., w której stwierdzono, że powód zapoznany został z pismem dotyczącym rozwiązania umowy o pracę z dniem 5 września 2003 r., odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy i stanowi dowód doręczenia oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę, podczas gdy notatka ta zawiera twierdzenia fałszywe, a stosownie do art. 245 k.p.c. stanowi ona, jako dokument prywatny, jedynie dowód



tego, że osoby, które dokument podpisały, złożyły zawarte w nim oświadczenie. W konsekwencji data doręczenia oświadczenia pracodawcy, której powód zaprzeczał, powinna być - zgodnie z ogólnymi regułami rozkładu ciężaru dowodu - udowodniona przez pozwanego innymi środkami dowodowymi.

Jako okoliczności uzasadniające rozpoznanie skargi kasacyjnej skarżący wskazał na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, sprowadzającego się do zakresu dopuszczalnej zmiany przez sąd odwoławczy ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji i warunków tej zmiany w świetle art. 382 k.p.c. Skarżący wskazał również na oczywistą zasadność skargi ze względu na oczywiste naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 382 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., a także art. 245 i art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., ponieważ Sąd odwoławczy, nie prowadząc własnego postępowania dowodowego, zmienił ustalenia Sądu pierwszej instancji, a nadto - wbrew treści art. 245 k.p.c. - przyjął za udowodniony fakt doręczenia powodowi oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę w dniu 3 września 2003 r., mimo że nie było to poparte żadnym dowodem.

Odnosnie do zarzutu naruszenia przepisu art. 382 k.p.c. skarżący powołał się na orzeczenia Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi sąd odwoławczy nie może - na podstawie dowodów zebranych i ocenionych przez Sąd pierwszej instancji - dokonać nowych ustaleń odmiennych od ustaleń sądu rozpoznającego sprawę merytorycznie, chyba że ponownie przeprowadził te dowody (lub niektóre z nich) lub dowody uzupełniające (art. 477<sup>4</sup> § 1 i 2 k.p.c.). Wprawdzie stanowisko takie prezentował Sąd Najwyższy na tle stanu prawnego obowiązującego przed wejściem w życie ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 189), jednakże i w późniejszym okresie, pomimo różnic w treści aktualnego art. 382 k.p.c. i obowiązującego do dnia 30 czerwca 1996 r. art. 385 k.p.c. oraz skreślenia przepisów art. 477<sup>3</sup> - 477<sup>5</sup> k.p.c., formułowany był taki zakaz. Przywołując liczne orzeczenia Sądu Najwyższego, skarżący wywodził, że mimo skreślenia art. 477<sup>4</sup> k.p.c. i stwierdzenia w art. 382 k.p.c., że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w

pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, sąd drugiej instancji, bez ponownego przeprowadzenia dowodów, nie może dokonać nowych ustaleń odmiennych od ustaleń sądu pierwszej instancji, jeżeli byłyby one wyłącznie wynikiem innej oceny wiarygodności zeznań świadków lub stron. Ingerencja sądu drugiej instancji w ocenę dowodów dokonaną przez sąd pierwszej instancji dopuszczalna jest wyjątkowo, wówczas, gdy w sposób jaskrawy naruszone zostały zasady określone w art. 233 § 1 k.p.c. Dokonując własnej oceny materiału dowodowego, po ponowieniu części dowodów, sąd drugiej instancji powinien stosować przepisy art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 i art. 382 k.p.c., a w uzasadnieniu swojego wyroku obowiązany był wskazać podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Powinien zatem ustalić fakty, które uznał za udowodnione oraz dowody, na których się oparł i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wiarygodność i moc dowodów powinien ocenić według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W konsekwencji Sąd drugiej instancji powinien omówić wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie oraz ocenić je w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Skarżący podkreślił, że podobna wykładnia obowiązków sądu odwoławczego i granic dopuszczalności modyfikacji ustaleń dokonanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przyjmowana była również w orzecznictwie ukształtowanym na tle art. 411 (w pierwotnym tekście: art. 418) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. - Kodeks postępowania cywilnego, a nawet - przed unifikacją przepisów dotyczących postępowania cywilnego na ziemiach polskich. Również w piśmiennictwie podkreślano, że wykładnia przyznająca sądowi drugiej instancji prerogatywy do zmiany ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia dowodów dawałaby temu sądowi uprawnienia większe, niż posiadane przez sąd pierwszej instancji, który faktów spornych nie może ustalić bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Stałoby to w kolizji z zasadą bezpośredniości oceny wiarygodności i mocy dowodów przyjętą w art. 235 k.p.c., która nie zostaje uchylona w postępowaniu apelacyjnym. Zmiana ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego przed Sądem drugiej instancji czyni to postępowanie dotkniętym istotną wadą i jednocześnie

proceedi do naruszenia art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284) i określonego tym przepisem prawa do rzetelnego i sprawiedliwego procesu sądowego.

W ocenie skarżącego, sama konstrukcja przepisu art. 382 k.p.c., a zwłaszcza spójnik „oraz” występujący w tym przepisie, przesądza o konieczności „koniunkcyjnego wystąpienia - obok materiału zgromadzonego przez sąd I instancji - także ‘tworzywa’ w postaci np. dokumentów czy innych dowodów (a także faktów notoryjnie znanych, znanych sądowi z urzędu, przyznanych, niezaprzeczonych oraz domniemań prawnych - por. pkt V in princ. uzasadnienia uchwały SN (7) z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC nr 7-8/1999, poz. 124), zebranych w postępowaniu apelacyjnym, jeżeli sąd odwoławczy zmienia wyrok nie tylko na skutek odmiennej oceny prawnej, ale w wyniku zmienionych ustaleń faktycznych”. Skarżący podkreślił, że wprawdzie w przytoczonej uchwale Sądu Najwyższego, która ma moc zasady prawnej, dopuszczona została możliwość zmiany przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, jednakże Sąd ten zastrzegł, że zmiana taka nie jest dopuszczalna, jeżeli szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania. Możliwość dokonania wspomnianej zmiany nie może prowadzić do całkowitego odstępstwa od zasady bezpośredniości, a sąd powinien uwzględnić charakter i naturę przeprowadzonych dowodów. W pkt VI uzasadnienia tej uchwały Sąd Najwyższy sformułował zalecenie zachowania szczególnej ostrożności w sferze dokonywania przez sąd drugiej instancji oceny tych dowodów, jeżeli zostały one przeprowadzone tylko przez sąd pierwszej instancji i podniósł, że tego rodzaju dokonywanie ustaleń jest szczególnie niewskazane wówczas, gdy prowadzi do dokonywania przez sąd drugiej instancji ustaleń odmiennych od poczynionych przez sąd niższej instancji. Dlatego sąd drugiej instancji, jeżeli dojdzie do przekonania o nietrafności ustaleń faktycznych zawartych w zaskarżonym orzeczeniu, to w pierwszej kolejności powinien rozpatrzyć potrzebę uzupełnienia omawianego materiału przez przeprowadzenie nowych dowodów (z uwzględnieniem jednak treści art. 381 k.p.c.) lub ponowienie

już przeprowadzonych dowodów, których ocena dokonana przez sąd pierwszej instancji, wywołuje zastrzeżenia.

Samo złożenie przez pozwanego do akt sprawy akt osobowych powoda z zawartą w nich notatką służbową z dnia 3 września 2003 r. o rzekomym zapoznaniu pracownika z pismem o rozwiązaniu umowy o pracę nie stanowiło - o ile skarżący tego faktu nie przyznał i nie znalazło to potwierdzenia w innych dowodach - wystarczającej podstawy do uznania, że skarżący miał możliwość już w dniu 3 września 2003 r. zapoznać się z oświadczeniem woli pracodawcy. W ocenie skarżącego, powołana notatka jest dokumentem prywatnym, który według art. 245 k.p.c. „jest (tylko) dowodem złożenia przez określoną osobę oświadczenia o treści wynikającej z dokumentu”. Przepis ten nie ustanawia jednak domniemania zgodności z prawdą zawartych w nim oświadczeń, jak ma to miejsce w przypadku dokumentu urzędowego (art. 244 § 1 k.p.c.). Zdaniem skarżącego, ze względu na zakres domniemania związanego z dokumentem prywatnym, pozwany zwolniony był jedynie z obowiązku wykazania, że powoływane przezeń dokumenty podpisały określone osoby i że rzeczywiście złożyły one oświadczenie składające się na treść dokumentu. Powinien natomiast udowodnić, że oświadczenia te są zgodne z prawdą. Skarżący zarzucił sprzeczność twierdzeniu pracownicy działu personalnego pozwanego, jakoby zapoznała go z treścią pisma, a on odmówił jego odbioru, skoro odmówiła ona skarżącemu ujawnienia przez domofon celu przybycia do jego domu i do bezpośredniego kontaktu ze skarżącym w ogóle nie doszło. Dlatego nie można twierdzić, że odmówił on przyjęcia pisma dotyczącego rozwiązania umowy, zwłaszcza że skarżący „używa aparatu słuchowego, co jest faktem powszechnie znanym pracownikom pozwanego przedsiębiorstwa, więc nawet w przypadku odczytania mu pisma przez domofon (co nie miało miejsca) nie można by zasadnie przyjąć, iż miał możliwość zapoznania się z tym pismem”. W takich okolicznościach sprawy zachodziły „szczególne okoliczności”, wskazane w powołanej uchwale, wymagające - przed zmianą ustaleń - uzupełnienia postępowania dowodowego, tj. ponownego przesłuchania powoda i przesłuchania - pod rygorem odpowiedzialności za fałszywe zeznania - osób sporządzających notatkę. Nie wystarczało zaprzeczenie przez jedną ze stron prawdziwości oświadczeń zawartych w dokumencie prywatnym (choćby w sposób dorozumiany,

np. przez złożenie zeznań nie dających się pogodzić z treścią dokumentu), zwłaszcza że ciężar dowodu w kwestii daty doręczenia oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę spoczywał na pozwanej (art. 3 k.p.c., art. 6 k.c.). Oznaczało to, że w zaskarżonym wyroku zupełnie gołosłownie Sąd przyjął, iż „całkowicie niewiarygodne są oświadczenia powoda (...), że wyłącznie ustnie poinformowany został o rozwiązaniu umowy”.

Dlatego skarżący twierdził, że niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego, tj. art. 264 § 2 k.p. oraz art. 61 k.c. w związku z art. 300 k.p., było konsekwencją przekroczenia kompetencji przewidzianych dla sądu odwoławczego w przepisach prawa procesowego. „Doręczenie” z art. 264 § 2 k.p. nie jest wprawdzie tożsame z pojęciem złożenia oświadczenia woli z art. 61 k.c. w związku z art. 300 k.p., lecz powinno być wyjaśniane przy uwzględnieniu ogólnej reguły z art. 61 k.c. Zarówno w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie wymaga się przy określeniu daty skutku doręczenia oświadczenia pracodawcy pracownikowi ustalenia realnej możliwości zapoznania się pracownika z tym oświadczeniem. Sam fakt, że skarżącemu próbowano doręczyć oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę w dniu 3 września 2003 r., co stwierdził Sąd Okręgowy, nie przesądzał, zdaniem skarżącego, iż miał on realną możliwość zapoznania się z tym oświadczeniem. Nie było zatem podstaw do uznania, że doszło do niego oświadczenie pracodawcy, a skarżący odmówił zapoznania się z jego treścią. W tym stanie rzeczy skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie kasacyjne. W ocenie pozwanego Sąd Okręgowy nie dokonał zmiany ustaleń Sądu pierwszej instancji, na które wskazuje skarżący. Ponadto w stanie faktycznym sprawy nie zaszły żadne szczególne okoliczności wymagające ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania, skoro Sąd drugiej instancji ocenił materiał dowodowy na podstawie znajdujących się w aktach dokumentów. Powoływanie się przez skarżącego na naruszenie art. 381 k.p.c. było jest całkowicie chybione, ponieważ ocena dowodów dokonana przez

Sąd drugiej instancji nie była oceną nowych dowodów, a jedynie oceną dowodów znajdujących się w aktach sprawy i błędnie ocenionych przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej i uzasadnienie wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania okazały się chybione, ponieważ rozminęły się z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym i dokonaną przez Sąd drugiej instancji jego prawidłową oceną. Na gruncie zarzutów apelacyjnych strony pozwanej, która w apelacji zakwestionowała datę doręczenia powodowi pisma o rozwiązaniu umowy o pracę w trybie art. 53 § 1 pkt 1b k.p., Sąd Okręgowy nie tyle zmienił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, co zarzucano w skardze kasacyjnej, ale dokonał odmiennej oceny wiarygodności i mocy dowodów zebranych przez Sąd pierwszej instancji. Wszystkie dowody, które były dostępne już postępowaniu pierwszoinstancyjnym, Sąd drugiej instancji poddał ponownie wszechstronnej i wnikliwej ocenie w ramach uprawnionej swobodnej sędziowskiej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), która po drobiazgowej i wnikliwej analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwoliła na jednoznaczne wykluczenie jako rzekomo „niespornej” i arbitralnie przyjętej przez Sąd pierwszej instancji daty doręczenia oświadczenia pozwanej o rozwiązaniu umowy o pracę z powodem dopiero w dniu 15 września 2003 r., a zamiast tego na prawidłowe ustalenie skutecznego doręczenia tego oświadczenia powodowi już w dniu 3 września 2003 r. Sąd Okręgowy precyzyjnie uzasadnił dokonanie odmiennej oceny dowodów co do takiego terminu skutecznego doręczenia powodowi oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę, wykazując, że Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, iż „strona pozwana przyznała twierdzenie powoda o doręczeniu mu oświadczenia w dniu 15.08.2003 r.”. W szczególności Sąd drugiej instancji wskazał, że zeznania powoda co do daty doręczenia mu oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę w dniu 15 września 2003 r. były całkowicie sprzeczne z jego twierdzeniami zawartymi w jego licznych pismach procesowych z: 13 stycznia, 19 lipca i 27 października 2004 r. oraz z jego oświadczeniami składanymi „w toku przesłuchania informacyjnego”, że był ustnie powiadomiony o rozwiązaniu z nim umowy o pracę w dniu 3 września 2003 r. W kwestii ustalenia prawidłowej daty doręczenia oświadczenia pozwanego

pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę przesądzająca była zatem ocena wyjaśnień samego powoda, że w dniu 3 września 2003 r. w trakcie przebywania na zwolnieniu lekarskim do miejsca jego zamieszkania przybyło trzech pracowników pozwanej, które poinformowały go o rozwiązaniu umowy, oraz że „była to informacja ustna. Nie wdziałem rozwiązania na piśmie” (k. 27). Wszzechstronnie zbadane okoliczności sprawy doprowadziły Sąd drugiej instancji do wyrażenia usprawiedliwionego przekonania, opartego o przyznanie powoda, że oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę zostało mu złożone w dniu 3 września 2003 r., zważywszy że ocena, czy pozew o przywrócenie do pracy został złożony terminowo dotyczy stosowania prawa materialnego (art. 264 § 2 k.p.), może być dokonana w postępowaniu apelacyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1998 r., I PKN 258/98, OSNP 1999 nr 17, poz. 547). Wszystko to oznaczało, że Sąd drugiej instancji orzekł na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i precyzyjnie wykazał oraz prawidłowo uznał, że powód uchybił materialnoprawnemu 14-dniowemu terminowi (art. 264 § 2 k.p.) do zaskarżenia czynności prawnej pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę w trybie art. 53 §1 pkt 1b k.p. w sytuacji, gdy o skutecznym doręczeniu powodowi oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę w dniu 3 września 2003 r. świadczyła nie tylko pisemna notatka służbowa pracowników pozwanego pracodawcy z tej samej daty, ale także przyznanie przez powoda w licznych pismach procesowych i wyjaśnieniach, że był ustnie poinformowany o rozwiązaniu z nim umowy w dniu 3 września 2003 r. Oznaczało to, że ten dzień był dniem doręczenia powodowi oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę (art. 61 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a zatem jego pozew z dnia 26 września 2003 r. został wniesiony z oczywistym przekroczeniem terminu z art. 264 § 2 k.p.

W takich okolicznościach sprawy Sąd Najwyższy potwierdził ugruntowane stanowisko judykatury, że niezachowanie przez pracownika materialnoprawnego terminu do skutecznego zaskarżenia czynności prawnej rozwiązującej stosunek pracy (art. 264 k.p.) wyłącza potrzebę rozważania zasadności lub legalności przyczyn rozwiązania umowy o pracę (por. wyrok SN z dnia 23 listopada 2001 r., I PKN 693/00, OSNP 2003 ne 22, poz. 539).

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że zarzuty skargi kasacyjnej okazały się chybione i nieusprawiedliwione, co prowadziło do jej oddalenia w zgodzie z art. 398<sup>14</sup> k.p.c. Równocześnie z uwagi na merytoryczne uwarunkowanie sprawy, która mogłaby prowadzić do potencjalnego innego rozstrzygnięcia w razie dochowania terminu skutecznego zaskarżenia czynności rozwiązującej umowę o pracę, Sąd Najwyższy nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego (art. 102 k.p.c.).

/tp/